

Warszawa 20 listopada 2007

*Pokrzywdzony:*

Fundacja dla Zwierząt  
ul. Garncarska 37 A, 04-886 Warszawa  
KRS: 286138

*reprezentowany przez członka zarządu:*

Tadeusz Wypych,  
ul. Garncarska 37 A, 04-886 Warszawa  
tel./fax: 022-615 52 82

**Sygn. akt II. K. 300/07**

**Sąd Rejonowy w Oleśnicy  
ul. 3 Maja 48/49  
56-400 Oleśnica**

### **Wniosek o przekazanie sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa**

Wnosimy o przekazanie sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa, gdyż akt oskarżenia mija się z celami postępowania karnego. Arbitralne zawężenie czasu i liczby ofiar posłużyło zaniechaniu ustaleń faktycznych i ukryciu szerszego procederu, w którym rola oskarżonej była bierna. Akt oskarżenia zawiera błędne i nie poparte dowodami tezy co do okoliczności przestępstwa. Nie służy to ujawnieniu wszystkich winnych, zapobieganiu popełniania przestępstw ani umacnianiu poszanowania prawa.

Wnosimy o zbadanie działalności schroniska w okresie dwóch lat, tj. od 01.01.2005 do 06.01.2007, w przedmiocie nieznanymi losów około tysiąca psów jakie zostały tam dostarczone i stały się ofiarami przestępstwa znęcania się, polegającego na ich porzuceniu.

Wnosimy o ustalenie roli i odpowiedzialności urzędników dziesiątków gmin woj. dolnośląskiego, działających w ramach gminnego zadania „zapewnienia bezdomnym zwierzętom opieki i ich wyłapywania”, którego realizacja za pośrednictwem schroniska Marzeny Sobańskiej-Schögl miała skutek odwrotny, bo kończyła się nieznanym losem zwierząt.

Wnosimy o ustalenie roli i odpowiedzialności urzędników gminnych i urzędowych lekarzy weterynarii zobowiązanych do nadzoru nad wyłapywaniem bezdomnych zwierząt i działalnością schronisk, którzy ten proceder tolerowali i organizowali.

### **Uzasadnienie**

Akt oskarżenia dotyczy okresu od października 2006 do stycznia 2007 oraz liczby 300 sztuk zwierząt. Prokuratura powiązała przyczynowo niedostateczną opiekę z przepełnieniem schroniska ponad limit 160 psów, co wynikać miało z nieodpłatnego przyjmowania zwierząt od osób prywatnych. Wraz z nadużywaniem alkoholu przez oskarżoną miało to prowadzić do znęcania się nad nimi przez utrzymywanie w niewłaściwych warunkach bytowania. Prowadziło to w konsekwencji do nieuzasadnionego i niehumanitarnego ich zabijania przez powolną śmierć z wyniszczenia organizmów.

Są to ustalenia bezpodstawne, sprzeczne z faktami i dające mylny obraz tego, co zaszło w schronisku M. Sobańskiej.

Schronisko nie było przepełnione aż w takim stopniu, bo inwentaryzacja zwierząt wykazała, że w styczniu 2007 było tam ok. 205 psów. Prokuratura nie przedstawiła żadnego dowodu na to, by ew. przyjmowanie zwierząt od osób prywatnych miało wymierny wpływ na funkcjonowanie schroniska. Nie dostrzegła natomiast faktu, że schronisko corocznie przyjmowało psy z ponad trzydziestu gmin – nie z trzech o jakich mówi akt oskarżenia.

Niedobór środków finansowych nie wynikał z lekkomyślnego przyjmowania psów od kogokolwiek, lecz z naiwnego zaufania Sobańskiej do podmiotów publicznych – gmin, które jednak nie opłacały realnych kosztów opieki nad ich bezdomnymi zwierzętami i wymuszały przyjmowanie zwierząt za jednorazową opłatą, albo w nieograniczonej ilości za ryczałtową opłatą, z zaniechaniem ewidencjonowania swoich zwierząt bezdomnych umieszczonych w schronisku. Umowy takie służyły omijaniu prawa nakazującego gminom zapewnienie bezdomnym zwierzętom opieki i powodowały, że schronisko Sobańskiej było faktycznie umieralnią – zakładem pozbywania się bezdomnych zwierząt z zachowaniem tylko pozorów legalności.

Skala działalności tego zakładu była nieporównywalna z zarzuconymi Sobańskiej zaniedbaniami wobec 205 psów z trzech gmin, zastanych w tym zakładzie w styczniu 2007 roku. W okresie dwóch lat, 2005 i 2006 w zakładzie tym doszło do zaginięcia od 694 do 1.031 psów umieszczonych w nim na zlecenie 45 gmin woj. dolnośląskiego i lubuskiego. Pominięcie przez Prokuratora skali tego zjawiska musi nasuwać pytanie, czy akt oskarżenia opiera się na dążeniu do wyjaśnienia okoliczności popełnienia przestępstwa czy raczej ma przestępstwo ukryć.

Proceder nielegalnego pozbywania się bezdomnych zwierząt przez gminy trwa od lat w całym województwie dolnośląskim podobnie jak w całej Polsce. Szczególnie ujawnił się w Nowej Ligocie w 2005 roku, co trafnie zauważył świadek Bielicki (lekarz weterynarii zajmujący się zwierzętami w schronisku): „...nieprawidłowości pojawiły się w 2005 roku, że 130-150 psów nastąpił raptowny wzrost do 270-300”. Akt oskarżenia wiąże ten wzrost z nieodpłatnym przyjmowaniem przez M. Sobańską zwierząt od osób prywatnych i zaniechaniem uśmiercania zwierząt starych i chorych. Nie wskazano jednak podstaw takiego wniosku, a jest ono błędne.

Gwałtowny napływ psów do schroniska M. Sobańskiej w 2005 roku spowodowany był ujawnieniem na przełomie 2004 i 2005 roku działalności schroniska w Legnicy, gdzie masowo likwidowane były psy z wyłapywania z dziesiątków gmin, prowadzonego przez firmy „Doog” i „Hart”. Wszczęcie postępowania karnego w sprawie schroniska w Legnicy spowodowało nagle ograniczenie przyjmowania tam psów. O ile w 2004 roku przyjęto tam 1.324 psy z wyłapywania w 45 gminach, to w 2005 przyjęto mniej niż 100 z 9 gmin. Firmy wyłapujące zaczęły lokować zwierzęta w innych miejscach, głównie w Nowej Ligocie i w Buszkowicach.

Dodatkową okolicznością była tragiczna śmierć przedsiębiorców odbierających psy pod szyldem fikcyjnego „schroniska w Buszkowicach” (w sierpniu 2006 r.) . Pozostawili oni po sobie ok. 80 psów ukrytych w opuszczonym kurniku we wsi Lisowice, gm. Prochowice, w warunkach podobnych do tych jakie ujawniono w styczniu 2007 w Nowej Ligocie. Od sierpnia 2006 jedynym łatwo dostępnym miejscem przyjmowania psów z wyłapywania pozostało schronisko M. Sobańskiej.

Poniższa tabela ilustruje, na przykładzie 12 gmin, zmianę miejsca odstawiania zwierząt z Legnicy na Nową Ligotę, jaka dokonała się w 2005 roku.

gmina	ilość psów wyłapanych i skierowanych do schronisk		
	2004 r.	2005 r.	2006 r.
Chocianów	Legnica <b>82</b>	N. Ligota <b>50</b>	N. Ligota <b>15</b>
Głogów m.	Legnica <b>15</b>	N. Ligota <b>40</b>	N. Ligota <b>56</b>
Głogów w.	Legnica <b>2</b>	Buszk. <b>5</b>	Buszk. <b>1</b>
Jawor	Legnica <b>122</b>	Legnica i N. Ligota <b>42</b>	N. Ligota <b>67</b>
Kunice	Legnica <b>33</b>	N. Ligota <b>37</b>	N. Ligota <b>40</b>
Lubin m.	Legnica <b>97</b>	Buszk./ N. Ligota <b>61</b>	Buszk./ N. Ligota <b>53</b>
Lubin w.	Legnica <b>15</b>	N. Ligota <b>7</b>	N. Ligota <b>24</b>
Osiecznica	Legnica <b>29</b>	N. Ligota <b>15</b>	N. Ligota <b>22</b>
Polkowice	Legnica <b>52</b>		Buszk./ N. Ligota <b>25</b>
Rudna	Legnica <b>36</b>	N. Ligota <b>19</b>	N. Ligota <b>12</b>
Środa Śląska	Legnica <b>8</b>	N. Ligota <b>9</b>	Buszk. <b>4</b> , N. Ligota <b>23</b>
Żukowice	Legnica <b>1</b>	N. Ligota <b>4</b>	
<b>razem</b>	<b>492</b>	<b>289</b>	<b>342</b>

Zakład M. Sobańskiej był przez ostatnie lata tylko ostatnim ogniwem szerszego, nielegalnego procederu zorganizowanego przez licznych funkcjonariuszy publicznych i przez przedsiębiorców.

Proceder ten polegał na tym, że:

1. **Gminy przeprowadzały wyłapywanie bezdomnych zwierząt nielegalne**, bo nie podjęły uchwały rady gminy w tej sprawie. Dotyczy to 25 z 44 gmin, które umieściły wyłapane zwierzęta w schronisku M. Sobańskiej w 2005 i 2006 r. Te gminy, które podjęły uchwałę o wyłapywaniu bezdomnych zwierząt i rozstrzygnięciu o dalszym postępowaniu z nimi, zawarły tam treści niezgodne z ustawą o ochronie zwierząt:
  - Żadna z podjętych uchwał te nie określała dalszego losu wyłapanych zwierząt, pomimo że ustawa takiego uregulowania wymaga. Takie uchwały służyły omijaniu prawa, co Prokurator powinien był dostrzec i podjąć kroki przewidziane w art. 5 ustawy o prokuraturze.
  - W dwóch przypadkach (Polkowice i Żmigród) uchwała rady gminy ograniczała opiekę nad umieszczonymi w schronisku zwierzętami do czternastu dni.
  - W dwóch innych przypadkach (Rudna i Środa Śląska) uchwały nakazywały umieszczanie zwierząt w innych schroniskach niż schronisko M. Sobańskiej (uchwała rady gminy Środa Śląska wskazuje na fikcyjne schronisko w Przygórzu).
2. **Gminy zawierały z M. Sobańską umowy o sprawowanie opieki nad zwierzętami zdając sobie sprawę, że jej działalność jest nielegalna.**
  - Wyłapywanie bezdomnych zwierząt ma podstawę prawną w ustawie o ochronie zwierząt. Przepisy wykonawcze nakazują umieszczanie wyłapanych zwierząt w schroniskach. Na gruncie prawa o ochronie zwierząt, schroniskami są jedynie zakłady prowadzone przez organizacje społeczne w celu zapewnienia zwierzętom opieki. Zakład M. Sobańskiej nie był takim zakładem.

- Zakład M. Sobańskiej był zgłoszony jako działalność gospodarcza, określona co do przedmiotu jako „pogotowie”, a później jako „działalność usługowa pozostała”. Nie był jednak zarejestrowany jako schronisko w rozumieniu ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminnych i nie posiadał wymaganego zezwolenia na prowadzenie przez przedsiębiorcę takiego zakładu. Zaświadczenie o zgłoszeniu działalności gospodarczej jakim posługiwała się M. Sobańska w kontaktach z gminami zawierało wyraźną adnotację, że nie dotyczy „towarów i usług na które wymagana jest koncesja lub zezwolenie w myśl odrębnych przepisów”.

**3. Prawdziwym motywem współpracy gmin z M. Sobańską było porzucanie bezdomnych zwierząt a nie zapewnianie im opieki, jak tego wymaga ustawa.**

- Większość gmin nie zawierała z M. Sobańską umów na piśmie. Forma umów była różnorodna i zmienna. Często były to doraźne zlecenia. W żadnym przypadku treść umów ani sposób finansowania nie dotyczyły bezterminowej opieki po realnych kosztach opartych na ewidencji zwierząt faktycznie przebywających w schronisku. Przedmiot umowy najczęściej określany był jako usługa przyjmowania (odbierania) zwierząt za jednorazowe wynagrodzenie, najczęściej w wysokości 300 zł. Równie często finansowanie opieki miało formę jedynie dobrowolnych darowizn.
- Ustawowe zadanie gminy zapewniania bezdomnym zwierzętom opieki nie precyzuje jej zakresu, form ani sposobów finansowania, ale warunkiem uznania jakiegoś działania za opiekę jest przynajmniej wiedza opiekuna o przedmiotach swej opieki i ich losach. Gminy nie miały wiedzy o losach swoich zwierząt umieszczonych w zakładzie M. Sobańskiej, nie ewidencjonowały go ani nie kontrolowały.

**4. Warunkiem uprawiania przestępczego procederu był udział w nim Inspekcji Weterynaryjnej powołanej do nadzoru nad schroniskami i nad przestrzeganiem przepisów o ochronie zwierząt.**

Urzednicy gminni pod nadzorem Inspekcji Weterynaryjnej organizują tzw. „odłowy sanitarne” polegające na wyłapywaniu przeszkadzających bezdomnych zwierząt, bez konieczności zapewnienia tym zwierzętom opieki. Firmy, które to wykonują tak też określają przedmiot swego działania („Dozór Sanitarno-Porządkowy” Zbigniew Szyszkowski ze Świebodzic, „Sanitarny Odłów Zwierząt” Zbigniew Paruch z Jawora).

Wyłapywanie w celach „porządkowo-sanitarnych”, a więc innych niż „zapewnienie opieki” pozbawione jest podstaw prawnych. Powoływanie się na przepisy o wyłapywaniu bezdomnych zwierząt w celu zapewnienia im opieki, służą tu tylko za pozór legalnego działania. Nadzór Inspekcji Weterynaryjnej nad przestrzeganiem przepisów o ochronie zwierząt (wynikający z ustawy o ochronie zwierząt, art. 34a oraz ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej, art. 3, ust. 2, pkt. 5, lit. „g”) był w praktyce dostosowywany do tego proceduru.

- Powiatowy Lekarz Weterynarii zarejestrował w 2001 r. schronisko M. Sobańskiej pomimo, że ani nie reprezentowała ona organizacji społecznej, ani nie uzyskała na to zezwolenia jako przedsiębiorca a także bezpodstawnie określała swą działalność jako „weterynaryjną” (zaświadczenie REGON z 22.09.1999). Ponadto, zakład M. Sobańskiej nie spełniał konkretnych wymogów weterynaryjnych wobec schronisk, co należy do szczególnego nadzoru ze strony Inspekcji Weterynaryjnej.
- Przytoczony w akcie oskarżenia fakt zaangażowania Powiatowego Lekarza Weterynarii, Stanisława Szachnowskiego w pomoc dla schroniska, nie może przysłać faktu, że urzędnik ten zobowiązany był przepisami prawa do niedopuszczenia do działalności takiego zakładu.

- Schronisko zaczęło przyjmować psy z gmin już w 1999 r. (sprawozdanie M. Sobańskiej z 19.02.2000 r.) pomimo, że nie spełniało warunków (notatka Powiatowego Lekarza Weterynarii o warunkach uruchomienia schroniska z 02.02.1999). W 2001 r. Powiatowy Lekarz Weterynarii zarejestrował zakład M. Sobańskiej jako schronisko, pomimo że nadal nie spełniało wymogów weterynaryjnych (notatka z 22.08.2001). Czuł się usprawiedliwiony w legalizowaniu działania umieralni dla zwierząt bo – jak zeznał – jego zakaz zwożenia tam zwierząt spowodował by, że gminy przestały by łożyć cokolwiek na ich utrzymanie. Jednakże Prokurator za taki – jak to nazwał świadek – „pat sytuacyjny” obciążyła wyłączną winą M. Sobańską, kwalifikując to jako „nie egzekwowanie należności wynikających z umowy”.
- Dane z nadzoru weterynaryjnego były fałszowane w celu ukrycia nielegalnego proceduru. Powiatowy Lekarz Weterynarii raportował przyjęcie do schroniska tylko 36 zwierząt w 2004 r. W 2005 roku mówi o przyjęciu 63 psów z 4 gmin, podczas gdy przyjęto je w liczbie między 299 a 541 z 32 gmin. Dopuścił się w ten sposób poświadczania nieprawdy, razem z inspektorem WIW Lechem Rybarczykiem i insp. wet. Magdaleną Lenart-Ojak. W obliczu tego faktu zdumiewająca jest teza aktu oskarżenia o tym, że oskarżona M. Sobańska przepelniała schronisko „wbrew licznym ostrzeżeniom o negatywnych konsekwencjach i wbrew zaleceniom lekarzy weterynarii”.

Stanowisko Inspekcji Weterynaryjnej wobec zakładu M. Sobańskiej dobrze naświetla pismo Powiatowego Lekarza Weterynarii w Jaworze, który pytany przez nas o los zwierząt wyłapywanych przez przedsiębiorcę Zbigniewa Parucha, wyraża troskę o to, że: „pogarszająca się sytuacja w schroniskach (brak miejsca) i wysokie koszty utrzymania mogą powodować groźbę zaniechania odłowów przez gminy oraz groźbę zaniechania działalności odłowów przez jedyny podmiot w tej okolicy”. Można stąd wnioskować, że w celu zapewnienia „upłynniania” zwierząt z „odłowów sanitarnych”, Inspekcja Weterynaryjna godzi się a nawet ukrywa przestępstwa przeciw ochronie zwierząt, do zwalczania których jest ustawowo powołana.

Postawę taką podziela także Prokurator, zarzucając M. Sobańskiej, że „pomimo zaleceń wielokrotnie nie zgadzała się na dokonanie eutanazji u starych i chorych psów”. Ani sama starość ani sam fakt choroby nie są legalną przesłanką uśmiercania, natomiast dobrze mogą służyć za pretekst do sprawnego opróżniania schroniska dla nowych odłowów – jak to się działo w schronisku w Legnicy do końca 2004 roku. Faktem jest, że gdy w styczniu 2007 umieralnię w Nowej Ligocie odkryła Straż dla Zwierząt, uśmiercenia ze względów humanitarnych wymagały tylko dwa psy z zastanych 205. Jednak pomimo pilnej konieczności, żaden z okolicznych lekarzy weterynarii ani też urzędowy lekarz weterynarii nie chcieli się tego podjąć.

Praktyka nielegalnych tzw. „odłowów sanitarnych” jakiej podporządkowane zostało schronisko Sobańskiej, ma także motyw korupcyjny. Jako przykład można podać, że w 2006 r. gminy Głogów i Jawor wydawały na wyłapanie i obsługę weterynaryjną jednego bezdomnego psa sumy rzędu 1.500 – 2.000 złotych (w tym znakowanie mikroprocesorami), po to tylko, by ostatecznie odesłać je do umieralni M. Sobańskiej po koszcie 300 zł od sztuki. Trudno jest to uznać za wydawanie publicznych pieniędzy na ustawowe zadanie gminy zapewnienia bezdomnym zwierzętom opieki.

***W załączeniu:***

- Zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej z 1999 r.
- Zaświadczenie o zmianie wpisu w ewidencji działalności gospodarczej z 2005 r.
- Zaświadczenia o nadaniu numeru REGON
- „Sprawozdanie z działalności pogotowia dla małych zwierząt” z 2000 r.
- Notatka służbowa Powiatowego Lekarza Weterynarii z 1999 r.
- Notatka służbowa Powiatowego Lekarza Weterynarii z 2001 r.
- Kopie raportów Inspekcji Weterynaryjnej z wizytacji schroniska za 2003, 2004 i 2005 r.
- Kopia pisma Powiatowego Lekarza Weterynarii w Jaworze o działalności Z. Parucha w 2006 r.
- Zestawienie psów wylapywanych w gminach i kierowanych do Nowej Ligoty w latach 2005 i 2006 wraz z oszacowaniem rozchodu zwierząt.
- Informacja o realizacji gminnego zadania zapewnienia bezdomnym zwierzętom opieki w 2005 roku z gmin:  
Bierutów, Brzeg Dln., Bystrzyca Kł., Chocianów, Chojnów m., Dobroszyce, Głogów m., Głuszycy, Jawor, Jelcz Laskowice, Kłodzko m., Kotła, Kunice, Legnickie Pole, Lubin m., Lubin w., Międzybórz, Oleśnica m., Oleśnica w., Oława m., Pieszyce, Prochowice, Przemków, Środa Śląska, Świebodzice, Świerzawa, Trzebnica, Warta Bol., Wądroże Wlk., Wąsosz, Żmigród, Żukowice.
- Informacja o realizacji gminnego zadania zapewnienia bezdomnym zwierzętom opieki w 2006 roku z gmin:  
Bierutów, Bobrowice (lubuskie), Bystrzyca Kł., Chocianów, Chojnów m., Dobroszyce, Głogów m., Grębocice, Jawor, Jelcz Laskowice., Kunice, Legnickie Pole, Lubin m., Lubin w., Męcinka, Mieroszów, Międzybórz, Mściwojów, Oława m., Osiecznica, Polkowice, Prochowice, Przemków, Rudna, Sulęcín (lubuskie), Ścinawa, Środa Śląska, Trzebnica, Wądroże Wlk., Wąsosz, Wińsko, Wołów, Żagań (lubuskie), Żmigród.